

Nic nie wiem o tym, aby pracownicy i związkowcy z KHW byli przeciwni powiązaniu z Węglkoksem. Takie rozwiązanie pozwoli stworzyć silną grupę, która poradzi sobie na rynku – mówi JERZY PODSIADŁO, prezes WĘGŁOKOKS S.A. w rozmowie z Nowym Górnikiem

Powiązanie z KHW będzie korzystne dla obu firm

► **Nowy Górnik: Węglkokoks ma mocno zaangażować się w górnictwo. Możliwe, że powiąże się kapitałowo z Katowickim Holdingem Węglowym. To dobry pomysł?**

JERZY PODSIADŁO:

Zajmujemy się eksportem polskiego węgla i przez to jesteśmy bardzo mocno związani z górnictwem. Pogłębienie tej współpracy jest dla nas naturalne.



► **Śląskie spółki wydobywające węgiel energetyczny są w trudnej sytuacji. Pan doskonale zna sytuację polskich hut, które trzeba było błyskawicznie sprzedać, bo groziła im upadłość. Czy górnictwo węgla energetycznego zbliża się niebezpiecznie do stanu tych hut na początku XXI wieku?**

– Nie jest dobrze, chociaż sytuacja nie wygląda tak dramatycznie, jak w hutnictwie 10 lat temu. Jednak proszę pamiętać, że z bilansu opublikowanego na przykład przez Katowicki Holding Węglowy wynika, że w 2009 roku zobowiązania krótkoterminowe (do jednego roku), wynosiły prawie 2 miliardy złotych. Kapitał spółki wynosił niecałe 1,4 miliarda złotych przy sprzedaży 3,7 miliarda złotych. Holding jest zatem w trudnej sytuacji ekonomicznej. Wszystkie relacje ekonomiczne są tutaj naruszone. Powiązanie z Węglkoksem mogłoby zatem przyspieszyć cały proces restrukturyzacji.

► **Holding nie wejdzie sam na giełdę. Nowy pomysł na tę firmę na razie sprowadza się do stwierdzenia, że wejdzie na parkiet pośrednio, poprzez to, że na giełdzie zadebiutuje Węglkokoks. Na czym miałyby polegać pośrednie wejście na giełdę?**

– Ponieważ wciąż jest to bardziej pomysły niż gotowa koncepcja, nie można mówić o żadnych konkretnych. Sam pomysł powiązania KHW z Węglkoksem wziął się z logicznej analizy rzeczywistości. My jesteśmy firmą, która zajmuje się eksportem węgla. Bez zmian na rynku polskiego górnictwa moglibyśmy mieć w najbliższej dekadzie, co rok, do dyspozycji jakieś 5-6 milionów ton węgla, który moglibyśmy sprzedać za granicę. To zbyt mało, żeby myśleć o rozwoju Węglkoksu. Jeżeli mamy żyć i konkurować, musimy się rozwijać. Stąd pomysł bezpośredniego powiązania z KHW. Mamy dobrą pozycję finansową, jesteśmy dobrze zorganizowani, mamy bardzo dobre kontakty zagraniczne i bardzo dobry wizerunek na rynkach zagranicznych. Natomiast nie mamy własnej bazy wydobywczej. Odwrotna sytuacja jest w KHW. Powiązanie obu firm spowoduje efekt synergii i stworzy nowy, silny układ biznesowy w polskim górnictwie. Czy jest jakieś ryzyko związane z tym pomysłem? Oczywiście, że jest. Sytuacja ekonomiczna KHW jest złożona. Holding jest na początku restrukturyzacji. Trzeba ten proces

przyspieszyć, należy uzdrowić sytuację finansową i zwiększyć wydobywanie węgla. Pytał pan, co oznacza pośrednie wejście KHW na giełdę. Jedyną pewną informacją jest to, że plany wejścia KHW na giełdę są nieaktualne. Możliwe, że po wejściu Węglkoksu na giełdę, to my będziemy firmą wprowadzającą KHW na parkiet. Niewykluczone, że KHW nie wejdzie wcale na giełdę, ale będzie notowany poprzez akcje Węglkoksu.

► **To oznacza, że będzie spółką zależną Węglkoksu?**

– Nie rozstrzygaliśmy tej kwestii. Decyzja zależy od właściciela.

Każda z możliwości wiąże się z utratą niezależności przez KHW. Holding jest dumny z niezależności, z tego, że powstał po osobistej interwencji Lecha Wałęsy.

► **Nie obawia się pan, że dumna załoga źle przyjmie informacje o tym, że trzeba pożegnać się z niezależnością?**

– Nasza współpraca z zarządem KHW jest bardzo dobra. Nie chcielibyśmy forsować naszych koncepcji na przekór wszystkim. Musi być pewne porozumienie wynikające ze wspólnych interesów.

► **Nie chodzi mi o relacje między menedżerami obu firm. Dla państwa wspólnym językiem są wskaźniki, prognozy i sytuacja rynkowa. Zastanawiam się nad reakcją reszty pracowników.**

– Przed nami ogromna praca, żeby przekonać większość pracowników KHW do idei powiązania obu firm. Nic nie wiem o tym, aby pracownicy czy związkowcy byli przeciwko tej koncepcji. To byłoby sprzeczne z procesem globalizacji i konsolidacji firm. Na całym świecie firmy łączą się, aby nie uniknąć tego procesu. Jeżeli będziemy stać z boku, skażemy się na klęskę. Nasze połączenie z KHW jest zgodne z procesami zachodzącymi w gospodarce światowej, europejskiej i polskiej. Dlatego nie sądzę, aby załoga była przeciwko takiemu rozwiązaniu. To byłoby nielogiczne.

► **Pewnie nie raz spotkał się pan z nielogicznymi reakcjami wtedy, gdy w grę wchodzi emocje.**

– To prawda. Jednak proszę mi powiedzieć, jakie korzyści dla załogi wynikałyby z torpedowania tej koncepcji? Moim zdaniem, spowodowałyby to tylko nieobliczalne straty. Katowicki Holding Węglowy nie jest w stanie samodzielnie doprowadzić do końca proces restrukturyzacji spółki. To jest pewne. Proszę powiedzieć, co czeka spółkę, która nie radzi sobie z najważniejszymi problemami i nie ma płynności finansowej? Czy można liczyć na to, że budżet wyłoży pieniądze na dokończenie procesu restrukturyzacji? Czy można liczyć na to, że w krótkim czasie KHW wyjdzie z tarapatów finansowych i wejdzie na giełdę? Moim zdaniem odpowiedź na każde z tych pytań

brzmi „nie”. Jestem przekonany, że załoga KHW wybierze rozwiązanie najkorzystniejsze dla firmy, które stworzy perspektywy rozwoju.

► **Jak bardzo sytuacja KHW przypomina panu sytuację Polskich Hut Stali z przełomu XX i XXI wieku?**

– KHW jest w lepszej sytuacji. W 2001 roku PHS miał wielkie straty. Huta Sendzimir w Krakowie praktycznie splajtowała. Ogłosiła wszem i wobec, że nie ma pieniędzy na pokrycie swoich zobowiązań. W tamtym czasie Huta Katowice miała około miliarda złotych straty. Katowicki Holding Węglowy nie jest w tak dramatycznej sytuacji, w jakiej był wówczas PHS.

Katowicki Holding Węglowy jest w trudnej sytuacji ekonomicznej.

Wszystkie relacje ekonomiczne są tutaj naruszone.

Powiązanie z Węglkoksem mogłoby przyspieszyć cały proces restrukturyzacji.

► **Kiedy banki zablokowały już wszystkie, nawet te ukryte konta, zaczęto szukać ratunku. Pan miał okazję obserwować tę sytuację od wewnątrz. Jakiego wstrząsu potrzeba, żeby kopalnie węgla energetycznego nie wkroczyły na drogę polskich hut?**

– Uważam, że wystarczy logika. Albo my zaczniemy konsolidować górnictwo na podstawie przesłanek biznesowych, albo zrobi to ktoś z zewnątrz. Przykład Bogdanki dowodzi, że dobrze zarządzane górnictwo może przynosić zyski. Bogdanka jest doceniana przez inwestorów giełdowych.

► **Mówi pan o konsolidacji górnictwa węgla energetycznego. Czy to oznacza, że dziś Węglkokoks połączy się z KHW, a jutro z Kompanią Węglową?**

– Wybiega pan zbyt daleko w przyszłość. Najpierw trzeba rozwiązać sprawę KHW. Trzeba tę firmę zrestrukturyzować i uzdrowić jej sytuację finansową. Nie ukrywam jednak, że scenariusz połączenia się z Kompanią Węglową nie byłby zły.

► **Dlaczego nikt nie chce mówić o konkretnych pomysłach na Kompanię Węglową?**

– Kompania Węglowa ma wielki potencjał, choć musi spłacić jeszcze około miliarda złotych długu odziedziczonego po spółkach węglowych, z których powstała. Potrzebuje na to około 2 lat. Dopiero wtedy będzie można mówić o ewentualnej integracji z KW i o wprowadzaniu jej na giełdę.

► **Sądzi pan, że za dwa lata będzie łatwiej planować przyszłość KW?**

– Pewnie nie będzie to łatwe zadanie, jednak proszę pamiętać, że KW z roczną sprzedażą o wartości ponad 10 miliardów złotych ma ogromne możliwości. Mówimy o największej firmie górniczej w Europie. Uważam, że po zakończeniu restrukturyzacji nie będzie problemu z wprowadzeniem KW na giełdę na dobrych warunkach.

► **Nie obawia się pan, że koncepcja wejścia Węglkoksu na giełdę i powiązania z nim KHW nie powiedzie się? Zawsze, kiedy na Śląsku powstawały koncepcje stworzenia silnej grupy finansowej, dziwnym zbiegiem okoliczności kończyły się niczym, bo na przykład brakowało jednego podpisu.**

– Wszystko wskazuje, że ta koncepcja stanie się realna.

► **Stanie się realna, jeżeli Węglkokoks będzie mógł ją sfinansować. Macie państwo szanse uzyskać około 700 milionów złotych ze sprzedaży akcji spółki Polkomtel, w której wasze zaangażowanie kapitałowe wynosi 4,98%?**

– Proszę mnie o to nie pytać. O tym zdecyduje właściciel. Gdybyśmy stracili zyski ze sprzedaży spółki Polkomtel na rzecz budżetu, to nasze możliwości udziału w restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego będą znacznie ograniczone. Myślę, że aż tak tragicznie nie będzie.

► **Gdyby jednak zaistniały takie okoliczności, to Węglkokoks nie będzie mógł podtrzymać płynności finansowej KHW. Wtedy diabli wezmą genialny plan uratowania firmy zatrudniającej ponad 20 tysięcy osób.**

– Ma pan rację, nie będzie nam łatwo wspomóc kolegów z KHW. Ostateczną decyzję w sprawie dywidendy podejmie nasz właściciel, a nie zarząd Węglkoksu.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Ciekawa liczba

700
MLN
ZŁOTYCH

tyle może mieć Węglkokoks ze sprzedaży udziałów w spółce Polkomtel. Nie wiadomo, czy pieniądze weźmie Skarb Państwa, czy też zostaną przeznaczone na wsparcie KHW